

Andrzej Małachowski

"Sąd Ostateczny : freski, miniatury, obraz", Martin Zlatohlavek, Christain Ratsch, Claudia Muller-Ebeling, Kraków 2002 : [recenzja]

Wrocławski Przegląd Teologiczny 11/1, 231-235

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Martin Zlatohlavek, Christain Ratsch, Claudia Muller-Ebeling,
Sąd Ostateczny. Freski, miniatury, obrazy, tłum Anna Kleszcz,
Wydawnictwo WAM, Kraków 2002, ss. 234

Dziś wizja końca świata utraciła ważność, bowiem nie patrzymy na Boga jako na sędziego świata, który karze grzeszników potępieniem i strąceniem do piekła. Sąd i wymierzanie kary przejął człowiek. Dużo bliższa nam dziś jest wizja powszechnego ułaskawienia, pojednania, tolerancji, wynikające z często niewłaściwego rozumienia nieskończonego Bożego miłosierdzia. Dwa przymioty: sprawiedliwość i miłosierdzie, wykluczają się nawzajem w życiu człowieka, ale w Bogu mogą współistnieć na zasadzie *coincidentia oppositorum*. Miłosierdzie Boże daje poczucie bezpieczeństwa, że chociaż człowiek jest słaby i grzeszny, to przed Bogiem nigdy nie jest na pozycji przegranej. Przekładanie tej kategorii prowadzi do zapomnienia o sprawiedliwości i w końcu do usprawiedliwienia każdego bez wyjątku czynu, pod jednym tylko warunkiem, że wzbudzimy w Bogu współczucie, aby uzyskać przebaczenie. Na miłosierdzie Boże trzeba liczyć, ale nie można nam zapomnieć o sprawiedliwości Bożej.

Autorzy opracowania podjęli się trudnego zadania, aby ukazać w obrazach i omówić w perspektywie całej historii człowieka problematykę Sądu Ostatecznego. Nawet powierzchowne spojrzenie na ten temat prowadzi do kwalifikacji: ci są wybrani, a tamci potępieni. Dziś w ludziach współczesnych budzi to podejrzenia o elitarność i sekciarstwo. Ale nie zważając na różnice dzielące naszą umysłowość od świata myśli ludzi, którzy te obrazy tworzyli, autorzy tego albumu uznali za stosowne przypomnieć sens i przesłanie stale płynące z obrazów Sądu Ostatecznego.

Ludzkość w całej swojej historii stworzyła wiele obrazów i wizji życia po śmierci. Zawsze napotykałyśmy tutaj sytuację Sądu Ostatecznego, oddzielenia dobrych od złych, wybranych od potępionych, nagrody i kary. Niektórzy tylko dostępują zbawienia i otrzymują w nagrodę życie wieczne, inni stają się potępieni i skazani na zapomnienie. Należy zauważyć, że temat ludzkiej egzystencji, teraz tu, a potem tam, zawsze stanowił źródło inspiracji dla artystów całego świata.

Sąd Ostateczny staje się ważnym epizodem w życiu każdego człowieka, bo naprowadza myśl na jedyną sprawiedliwą ocenę ludzkiego działania oraz na to, co nazywamy końcem świata. Nasz świat ma początek i koniec i podobnie jest z każdym zdarzeniem, które się zaczyna i musi się kiedyś skończyć. Ale często się zdarza, że początkiem nie jest ani samo stworzenie, ani nawet narodziny, ale jakieś powołanie do działania. W tradycji starotestamentowej najczęściej wyrażało się to przez wyruszenie w drogę. Abrahamowi nakazano wyruszyć z Ur w nieznaną drogę. Również Mojżesz został powołany do wyprowadzenia swojego narodu z Egiptu do Ziemi Obiecanej. Koniec drogi jest osnutą tajemnicą, najczęściej nie mówi się o końcu podróży. Może nastąpić natychmiast albo po nieokreślonym czasie. Droga, którą ma przemierzyć człowiek, jest drogą w nieznaną, w niepewność. A trzeba pamiętać, że działania człowieka oraz historia narodów i całego świata mają swój kres. Bóg przyrzeka Ziemię Obiecaną człowiekowi podążającemu Jego drogą i obdarza go w ten sposób nadzieją. Człowiek musi zdać się na to i wierzyć. Jest w człowieku chęć poznania przyszłości. Spekulacje na ten temat, utrwalone w formie pisemnej, zachowały

się do naszych czasów. Zajmują się one końcem świata, wydarzeniami, które ten moment będą poprzedzały, i skutkami, które potem nastąpią. Szczególną jednak interpretację i rozwinięcie tych myśli odnajdujemy w sztuce, w obrazach przedstawiających Sąd Ostateczny.

Sąd Ostateczny jest wyrazem tęsknoty za nieodwołalnym i sprawiedliwym osądem każdego ludzkiego działania. Często niewinnie cierpiący człowiek nie potrafi obronić się przed mocniejszym i nie może dojść swoich praw u żadnego sędziego tego świata. Wierząc w pozaziemską sprawiedliwość, czeka na bezstronnego sędziego, który wyda prawdziwy i niepodważalny werdykt. Ta wiara wpływa na postępowanie ludzi, na ich decyzje i sądy. Obrazy przedstawiające Sąd Ostateczny są unacznieniem tych napomnień, starając się kierować myśl ludzi pobożnych na koniec świata i sąd.

Książka jest podzielona na sześć części, z których pierwsze trzy ukazują zagadnienie Sądu Ostatecznego historycznie i kulturowo, trzy ostatnie – to kompozycje obrazów bądź motywów z nim związanych.

W pierwszym rozdziale autorzy omawiają i ilustrują obrazami przedchrześcijańskie wyobrażenia sądu nad duszami. Z epoki neolitu przetrwały pierwsze przekonania o istnieniu nadziei dla świata i człowieka, z których powstała wizja Sądu Ostatecznego. Sprawiedliwi są nagradzani życiem wiecznym, złoczyńcy skazywani na wieczne męki i zapomnienie. Nadzieja na drugie życie, na które liczył człowiek, wiedząc, że czeka go starość i nieunikniona śmierć, płynęła ze spostrzeżenia, iż otaczająca go przyroda regularnie się odradza. Jest tęsknota człowieka za przedłużeniem życia, jest walka człowieka o nieśmiertelność, o pokonanie własnego losu naznaczonego piętnem śmierci. Opowieści na ten temat dały podstawę religijnym wyobrażeniom, wyrażanym następnie w misteriach narodzin i śmierci i ponownych narodzin człowieka. W misterium cyklicznego odradzania się przyrody świat pojmowany jest jako organizm, który regularnie, corocznie potrzebuje odnowy. Czas wraca do początku, powtarza się i ten nieustanny powrót rodzi w człowieku nadzieję na pokonanie śmierci. Znalazło to wyraz w opowieściach o bohaterach zdolnych osiągnąć nieśmiertelność bez ingerencji bogów, a tylko przez inicjację.

W starożytnym Egipcie rozmyślanie o życiu po śmierci, o wiecznym istnieniu i nieśmiertelności człowieka dało wyobrażenie o pośmiertnej nagrodzie za życie. Dobrym postępowaniem za życia zapewnia sobie człowiek życie po śmierci. Życie człowieka po śmierci zależy od jego etycznej i religijnej postawy wobec bliźnich. Postępowanie człowieka jest po śmierci przedmiotem bożego osądu. Ze świata podziemnego nie ma powrotu, ale życie toczy się tam dalej. Jego jakość zależy od wyniku sądu nad duszą. Jeśli zmarły uznany zostanie za sprawiedliwego, w pośmiertnym życiu otrzyma należną mu nagrodę. Egipski sąd nad duszami to ważenie serca zmarłego. Na jednej szali kładzie się serce zmarłego – symbol sumienia, a na drugiej – prawdę i sprawiedliwość. Można w tym znaleźć paralele do ST. W Księdze Hioba między Bogiem a szatanem wywiązuje się dysputa o duszy sprawiedliwego Hioba. Udręczony i zrozpaczony Hiob woła do Boga, by zważył na wadze sprawiedliwości jego prawość i uznał ją (Hi 31,6). W Księdze Daniela pisząca dłoń pokazuje królowi Baltazarowi jego los: *mene, mene, tekel ufarsin*. Słowo *tekel* znaczy: „zważono cię na wadze i okazałeś się zbyt lekki” (Dn 5,27).

W starożytnym Iranie znana była tradycja wędrówki dusz. Podkreśla się znaczenie sądu nad duszami, które oceniać będzie postępowanie człowieka mającego wolny wybór między dobrem a złem. „Zasada wyboru między dobrem a złem może oznaczać, że Bóg jest

transcendentny wobec wszystkich przeciwności lub że egzystencja zła jest warunkiem ludzkiej wolności” (M. Eliade).

Pojawia się tu motyw przekroczenia mostu, sąd, spotkanie z własnym „ja” w postaci młodej, pięknej dziewczyny, ucieleśniającej wychodzące naprzeciw dobre czyny oraz wejście do nieba.

Autorzy albumu następnie omawiają, jak wyobrażali sobie sąd i życie przyszłe ludy germańskie, a także starożytni Grecy. Szkoda, że ograniczyli się tylko do tych czterech kultur, bo można było mniej drobiazgowo, ale równie interesująco przedstawić na przykład wyobrażenia słowiańskie.

Następnie autorzy publikacji chcą zobaczyć problem Sądu Ostatecznego w chrześcijańskim kręgu kulturowym. Prawzorem tutaj stają się dwie kategorie ludzi: wybrani i potępieni. Wszyscy zgromadzeni zostaną przed Sędzią, który dokona podziału. Wybrani dostąpią zbawienia i będą się cieszyć życiem wiecznym, a potępieni – pójdą na wieczne zapomnienie. Taka jest wiara i nadzieja na zakończenie historii świata. Oddzielenie wybranych od potępionych nastąpi w ostatnim momencie świata i zależy wyłącznie od niebiańskiego Sędziego. Wszystko zależeć będzie od doczesnej postawy człowieka i jego decyzji. Temat wybranych i potępionych powracał w pismach Izraela i we wczesnym chrześcijaństwie i stał się natchnieniem twórców pierwszych chrześcijańskich obrazów przedstawiających Sąd Ostateczny. Obrazy te są swoistą interpretacją tekstów. W czasach nowotestamentowych odnajdujemy naukę podobną w przypowieści o owcach i kozłach, w przypowieści o pannach mądrych i głupich. Św. Paweł wskazuje na dwie style życia, które cechuje światło i ciemność – cnota i występki.

W trzeciej części książki są opisane wyobrażenia o Sądzie Ostatecznym poza chrześcijańskim kręgiem kulturowym. W religiach monoteistycznych uważa się, że człowiek ma wybór między dobrem a złem i utrzymuje, że w przyszłości odbędzie się sąd nad ludzkimi czynami. W religiach politeistycznych często we wszystkich elementach i całej przyrodzie dostrzega się bóstwa. Duchy żywiołów nie są ze swej istoty ani dobre, ani złe, lecz w zależności do czynów człowieka mogą pozytywnie lub negatywnie wpływać na jego zdrowie, zbiory i życie. Wyobrażenie o Sądzie Ostatecznym, karzącym ludzi dopuszczających się występków przeciw kulturze swojego rodu lub otaczającej przyrodzie, można znaleźć u wielu pierwotnych ludów. Myśl o sądzie rzadko pojawia się w hinduizmie i buddyzmie. Znajdujemy tutaj tylko niektóre aspekty rozważań o Sądzie Ostatecznym wplecione w wielonarstwowo kontekst, który bazuje na cyklicznej koncepcji świata.

Trzy następne rozdziały mają charakter bardziej ilustracyjny niż tekstowy. Obrazy, miniatury, freski przedstawiające Sąd Ostateczny pochodzą z kultury chrześcijańskiej, są zaopatrzone w tekstowy komentarz pozwalający wnikliwiej zwrócić uwagę na pewne specyficzne, szczegółowe wątki pojawiające się u poszczególnych artystów.

W wiekach VIII i IX zostały ukształtowane główne elementy kompozycji obrazów przedstawiających Sąd Ostateczny, które przetrwały aż do początku XIX wieku. Autorzy podejmuje się śledzić tok myśli zajmujących się tym tematem oraz poznać przekazy utrwalone w kanonicznych tekstach i wyrosłe z nich interpretacje.

Chrześcijanie kształtowali wyobrażenie Sądu Ostatecznego inspirowani Biblią, apokryfami i literaturą pseudoepigraficzną. Najpierw odwoływali się do obrazu pasterza, który oddziela owce od kozłów. Najbardziej w wyobraźnię oddziaływał jednak tekst z Ewan-

geli i św. Mateusza (24,30-31): „Wówczas ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego, i wtedy będą narzekać wszystkie narody ziemi; i ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach niebieskich z wielką mocą i chwałą. Pośle On swoich aniołów z trąbą o głosie potężnym, i zgromadzą Jego wybranych z czterech stron świata, od jednego krańca nieba aż do drugiego”. Ewangelia św. Marka sięga częściej do obrazów prześladowań i cierpień przed końcem świata: „W owe dni, po tym ucisku, słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku. Gwiazdy będą spadać z nieba i moce na niebie zostaną wstrząśnięte. Wówczas ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą” (Mk 13,24-26). Główną postacią obrazów Sądu Ostatecznego jest Chrystus w roli sędziego. Swoją widzialną obecnością wyzwała ostatnie zdarzenia ziemskiej historii, powołuje na sąd wszystkich, którzy zaludniają ziemię. Chrystus sądzi cały świat. Działanie Chrystusa jest podkreślone gestami jego rąk i dotyczy tych, którzy są przed Nim zebrani i którzy w tym momencie usiłują się do Niego zwrócić. Wszyscy ludzie muszą być osądzeni. Grzesznicy nie mają szansy ostać się przed sądem Chrystusa. Tylko dzięki wstawiennictwu orędowników będących blisko Boga oraz Jego miłosierdzia i łaski Sąd Ostateczny może przynieść nadzieję tym, którzy zdali się na Boga i oczekują Jego zmiłowania.

Przełom XII i XIII w. przyniósł Europie istotne zmiany. W Kościele narodził się ruch odnowy, stawiający za wzór do naśladowania chrześcijaństwo niegdyś ubogie i zepchnięte na margines społeczeństwa. Następuje solidarność z biednymi. Powstają klasztory franciszkanów i dominikanów. Przypominały one o bogatym losie biednych i o moralnym obowiązku udzielania jałmużny. Społeczeństwo inaczej zaczęło pojmować miejsce człowieka w rzeczywistości i samą rzeczywistość. To już nie wrogi i grzeszny świat, z którym człowiek winien walczyć, ale to znośne miejsce życia, gdzie pojawia się świadomość samego siebie i swojej wolności. Artyści także odmiennie spoglądali na swoje dzieła i sięgali do rozwiązań ze świata antycznego. Większość artystów średniowiecza pozostała anonimowa. Z czasem artysta stał się wyłącznym twórcą kompozycji, kolorystyki i szczegółów obrazu. Może proponować, a nawet domagać się akceptacji i uszanowania własnych idei.

Od XIV w. nazwiska malarzy stają się powszechnie znane. Nawet jeśli ich kompozycje trzymają się mocno zakorzenionych schematów, to częściej pojawia się w nich utworzona dzięki perspektywie głębia obrazu. Malowidło staje się rzeczywiście wizją przyszłości.

Sąd Ostateczny w kompozycjach wielkich mistrzów to przegląd ich malarstwa. Prezentowane są tutaj prace takich malarzy, jak: Giotto de Bondone, Bonamico di Martino, Andrea Orcagna, tzw. Godzinki Rohanów, Jan van Eyck, Fra Angelico, tzw. Godzinki Katarzyny de Cleves, Roger van der Weyden, Hans Memling, Fra Bartolomeo, Luca Signorelli, Hieronymus Bosch, Lucas van Leyden, Albrecht Dürer, Albrecht Altdorfer, Pieter van Heyden, Michał Anioł Buonarroti, Georg Pencz, Hermann tom Ring, Maarten van Heemskerck, Tintoretto, Giorgio Vasari, Antonio Maria Viani, Johannes Rottenhammer, Peter Paul Rubens, Vaclav Vavrinec Reiner.

Wszystkie obrazy z tematyką sądu ostatecznego ukazują ludzką wizję przyszłych wydarzeń. Człowiek żyjący na świecie jest z nim mocno związany. Ale z czasem starzeje się, traci siły i w końcu musi pożegnać się z otaczającą rzeczywistością. Świat oferuje człowiekowi nie tylko związek z przyrodą, która go żywi i daje siły, ale również ustanawia więź z ludźmi, z którymi stanowi różne wspólnoty. Na świecie człowiek doświadcza prawdy, sprawiedliwości i miłości oraz przeciwieństwa tego – kłamstwa, niesprawiedliwości i nie-

nawiści. Ma potrzebę transcendencji. Pragnie przekraczać różne determinizmy, pokonywać empirycznie doświadczalny świat, stawiając sobie odległe cele. Obrazy Sądu Ostatecznego mogą uchodzić za zmaterializowany wyraz tych pragnień człowieka. Znajdujemy tutaj próbę przerwania przez człowieka własnych więzi ze światem. Są więc tutaj dwa przeciwstawne światy: świat doczesny z jego mieszkańcami i świat, w którym znajdzie się człowiek po śmierci. Postacią centralną jest ten, kto świat będzie sądził. Na obrazie musi być cały świat. Sposób ich przedstawiania jest symboliczny, opisowy lub narracyjny. Wyobrażenie przyszłości jest konsekwencją wiary, że wszyscy ludzie, żywi i umarli, będą powołani przed sąd. Dlatego na obrazach można znaleźć motyw zmartwychwstania. Sądu dokonuje Bóg. Syn Boży był na tym świecie, przebywał w ludzkiej postaci wśród ludzi i doświadczał poniżenia, cierpienia i śmierci. Chrystus na obrazach przedstawiany jest w ludzkiej postaci, chociaż reprezentuje niewidzialnego Boga. Ma wszystkie atrybuty wskazujące na jego miejsce i rolę w czasie tego sądu. Towarzyszy Mu trybunał sądowy i niebiańskie zastępy.

Na sądzie zapadają decyzje o losie pojedynczego człowieka i losie całego świata. Do ostatniej chwili toczy się walka o każdą ludzką duszę. Walczą aniołowie posłani przez Boga z aniołami upadłymi. Dusza ludzka, to, co najistotniejsze w człowieku, jest ważona i oceniana. Jest tutaj personifikacja sprawiedliwości, która z zawiązanymi oczami waży czułą wagą i wydaje wyrok, ukazując wartość dobrych czynów wobec nicości i powierzchowności złych. Przyszłość mają tylko dobre czyny.

W ostatnim momencie świata ujawnia się cała prawda o człowieku. Nie pozostaje sam, lecz ma swoich orędowników u Chrystusa. Święci orędownicy łagodzą okropności i nieuchronność ostatniego sądu. Stoją pomiędzy Bogiem a człowiekiem, bowiem grzeszny człowiek nie ma sość odwagi, by wystąpić sam przed obliczem Bożym. To wstawiennictwo tworzy wspólnotę solidarności, miłości i pomocy. Bóg wysłuchuje wstawienniczych prośb. Najgorętszymi orędownikami są Matka Boża i Jan Chrzciciel, którzy z błagalnie złożonymi dłońmi zwracają się do Chrystusa.

Sąd jest Bożą sprawiedliwością, która manifestuje się w podziale ludzi na wybranych i potępionych. Potępieni strąceni są do piekła. Dla wybranych przygotowane jest nowe i stałe miejsce pobytu. Sąd jest spełnieniem sprawiedliwości. Nic nie ulega zapomnieniu. Każdy czyn i każde zdarzenie podlegają osądowi suwerennego i wszystkowiedzącego Boga.

Wiara w Sąd Ostateczny przypomina, że warto czynić dobro na ziemi. Zadaniem obrazu jest nadanie temu widzialnej postaci. Sąd wyraża zainteresowanie Boga światem doczesnym. Bóg nie wyrzekł się go, lecz zajmuje się nim nieustannie jako jego Stwórca. Świat nie jest niezmienny, podlega uwarunkowanemu obecnością Boga procesowi, mającemu początek w akcie stworzenia i koniec na Sądzie Ostatecznym, niosącym gruntowną przemianę rzeczywistości, zwaną również nowym stworzeniem. Sztuki plastyczne przekazały nam różne wizje złotego wieku ludzkości, harmonijnego porządku świata, dostatku rajskiego ogrodu i bezpieczeństwa nowego miasta, nowej Jerozolimy.

ks. Andrzej Małachowski